

Scenariusz przedstawienia kabaretowego

Romeo i Julia - 20 lat później

Bohaterowie: Romeo, Julia, Benwolio, Junior, Kapulet, Matka Julii, Handlarz sterydami, kumple Juniora.

Narrator:

Witamy Was serdecznie, hm, właściwie powinienem powiedzieć: witamy Państwa serdecznie (wg naszej polonistki tak jest lepiej, z szacunkiem, uczymy się kultury wysokiej, czy jak jej tam). A więc... zacznijmy jeszcze raz:

Witamy państwa i zapraszamy na spektakl kabaretowy o roboczym tytule „Romeo i Julia 20 lat później”. Niemniej wzięwszy pod uwagę fakt, że stanowi on kontynuację historii, śmiało możemy pokusić się o tytuł przysługujący najlepszym superprodukcjom typu „Matrix 3”, „Kilerów 2”, „Szczęki IV”. A więc ... ewentualnie ... zapraszamy państwa do obejrzenia spektaklu..... „Romeo i Julia 2”

W rolach głównych wystąpią:

Narrator kolejno przedstawia głównych bohaterów:

Romeo- pochodzi z rodu Montekich. Niegdyś szczupły, wysportowany przystojniak, podrywacz dla którego niejedna dziewczyna oddałaby wszystko. Po 20 latach małżeństwa z Julią nieco stracił na swej wartości. Zaczął pić, przestało go wszystko obchodzić, większość czasu spędza przed telewizorem. W tej roli Michał „Młody” Jaskulski.

Julia- wywodzi się z rodu Kapuletów. Piękna, dostojna i romantyczna kobieta znudzona swoim mężem. Pragnie aby Romeo zaprzestał dotychczasowego trybu życia i był taki jak dawniej. W tej roli Ewelina Kowalska.

Benwolio- największy luzak w mieście. Prowadzi aktywny tryb życia, fan ostrej muzyki. Kawaler, który nie zamierza zawierać jakiegokolwiek związku z kobietą (ani mężczyzną). Cieszy się życiem. Bliski przyjaciel Romea. Często pomaga mu w trudnych chwilach życia. W roli Benwoliana jak zawsze przystojny, olśniewający swoją budową Kacper „Dziewica” Mosior.

Junior- najmniejszy i najmłodszy ze wszystkich bohaterów. Czteroletni syn Romea i Julii. Czasami sprawia wrażenie mądrzejszego od swojego ojca. W tej roli Sylwester „Baryła” Boreczek.

Kapulet- stary zgred, ojciec Julii. Ubzdurał sobie że kupuje w Media Markt. W roli Kapuleta Robert „Elf” Cmiel.

Romeo siedzi w pokoju na fotelu z piwem w ręku oglądając TV. W pokoju jest również Benwolio. Wchodzi Julia i spoglądając na Romea z żalem mówi:

Julia: Romeo spójrz na siebie...jak ty wyglądasz?! Brzuch większy niż kobieta w ciąży, piwo w ręku,

Stopklatka : aktorzy zamierają w bezruchy, na scenę wkracza narrator, wyjmując z dłoni Romea piwo i wygłasza następujący komentarz, pokazując puszkę publiczności:

.....

Rozlega się gong i akcja ciągnie się dalej

Julia: (kontynuuje) telewizor przed oczami...Nic w życiu nie robisz! Moja matka kupuje nam ubrania, mój ojciec płaci wszystkie rachunki! Dłużej tak być nie może!

Romeo: Masz rację. Uważam, że Twoja ciotka powinna kupić jeszcze Cyfrę plus, żeby było więcej kanałów sportowych.

Julia: Koniec tych żartów Romeo! Kiedyś byłeś inny! Lepszy! Nie chce, żeby Junior wyrósł na takiego człowieka jakim Ty jesteś teraz! *(w tym momencie wchodzi Junior bawiąc się samochodzikiem)* Jeżeli nic ze sobą nie zrobisz, odejdę od Ciebie! Na razie przeprowadzam się do mamusi. Zastanów się nad tym. Chodź Junior, na kilka dni jedziemy do babci.

Julia wychodzi patrząc z pogardą na Romea. Ten robi minę, jakby nie wiedział co się dzieje. Po chwili speszony całą sytuacją Benwolio odzywa się do Romea:

Benwolio: Wiesz co...rzeczywiście patrząc tak na Ciebie, mocno się zastanawiam, czy to nie Ty rodziłeś Juniora...(Romeo spogląda ze politowaniem na Benwolia)

Romeo: *(ze skruszoną miną)* Ja wiem...może i prawda. Benwolio, co ja mam teraz zrobić? Powiedz, jak ty utrzymujesz tak nienaganną sylwetkę? Bierzesz coś?

Benwolio: No wiesz...regularne ćwiczenia na siłowni, biegi po 3 km. No i...nie mam żony.

Romeo: Chyba będziesz musiał mi pomóc. Zgodzisz się? Proszę, proszę, proszę...

Benwolio: No dobra, ale możesz tego nie wytrzymać. To będzie trudny trening.

Romeo: Nieważne. Kiedy zaczynamy?

Benwolio: Jutro z samego rana. Przygotuj się. Będę o piątej. Na razie.

Benwolio wychodzi. Romeo zostaje sam osłupiony.

Romeo: O piątej?! Samobójstwo!

Romeo kładzie się spać. Piąta rano. Nadal śpi. Wchodzi Benwolio.

Benwolio: Wstawaj! Już piąta! Musimy zacząć trening!

Krzyki Benwolia nic jednak nie dają. Znajduje więc puszkę po piwie i podstawia ją pod nos śpiącemu. Romeo poczuwszy znajomy zapach natychmiast wyskakuje z łóżka.

Romeo: **rozanielony** Jaki piękny sen miałem!!!! Ehhh!!!

Po chwili spostrzega Benwolia

A to ty!

(z niezadowolaniem)

Dobra już idziemy! Tylko się przebiorę.

Romeo znika za drzwiami. Benwolio zostaje sam i zwraca się do publiczności:

Romeo: **Biedak!!! Wierzy w cuda! Ale cóż ja będę tu szaty rozrywał. To może ja lepiej państwu wierszyk opowiem....**

po chwili dodaje

..... w końcu wygrało się tych kilka konkursów:

"Manifest niełatwej rezygnacji czterdziestoparolatków"

To My! Od niedawna bogaci

czterdziestoletni faceci,
Jeszcze nie łysi, nie szpakowaci
Ale już też nie bruneci...
To My! Spadkobiercy herosów...
Zbieramy do kalendarzy
Kody kreskowe od papierosów
I wizytówki lekarzy.
To Nam! Na hucznym bankiecie
Zza zaciśniętych mocno szczęk
Wyrwie się prawda o świecie,
Cichy, bolesny jęk:

Koledzy! Dobrze już było!
Koledzy! Przeszło już obok!
Pierwszą młodość i drugą miłość
Koledzy! Mamy za sobą!
Koledzy! Już jest po walce!
A bój koledzy był srogim...
Młodzi wspinają się na palce...
Ustąpmy im z drogi...

To My! Do niedawna seksowni,
Najprzystojniejsi na świecie...
Karnet na basen i do siłowni
Zgubiliśmy przy bufecie.
To My! Naśladowcy huzarów...
Pędzący z prędkością gromu
Tylko, że czasem bez okularów
Nie można trafić do domu.
To Nam! W głębokim ukryciu
Zza przygryzionych mocno warg
Wyrwie się prawda o życiu
Zestaw żalonych skarg:

Koledzy! Dobrze już było!
Koledzy! Przeszło już obok!
Pierwszą młodość i drugą miłość
Koledzy! Mamy za sobą!
Koledzy! Już jest po walce!
A bój koledzy był srogim...
Młodzi wspinają się na palce...
Ustąpmy im z drogi...

Po chwili wchodzi w dresie wykonanym z ortalionu. Benwolio patrzy na niego z politowaniem w oczach. Mało się nie roześmieje.

Romeo: No co?

Benwolio: Chodź.

Wychodzą. W tym momencie zaczyna rozbrzmiewać piosenka zespołu Survivor "Eye Of The Tiger". Po chwili muzyka się lekko ścisza i wchodzi Benwolio ze stoperem. Stoi przed publicznością spoglądając co raz na stoper. Po dłuższej chwili wbiega zdyszany Romeo i pada na ziemię ze zmęczenia.

Benwolio: Dziesięć minut na setkę?! Człowieku już lepiej moja babcia biega!

Romeo: Przecież ty nie masz babci.

Benwolio: Miałem, tylko zginęła w czasie ostatniej promocji z okazji otwarcia nowego centrum handlowego. *Wzdycha* Biedna staruszka!!!! Co za czasy!!! Eh! A zresztą nie zmieniaj tematu! Idziemy na siłownię.

Romeo spogląda na sztangę i mówi:

Romeo: Eeee, nie wygląda na ciężkie.

Benwolio: Dawaj, zobaczymy.

Romeo bierze sam gryf od sztangi i próbuje go podnieść. Jednak ten go przygniata. Benwolio od razu spieszy z pomocą.

Benwolio: Nic Ci nie jest?

Romeo: Chyba nie.

Benwolio: A miało nie być takie ciężkie.

Romeo: Ah, no wiesz zdarza się nawet najlepszym.

Benwolio: Dobra dajmy sobie na dzisiaj spokój. Chodź zobaczymy czy na stadionie Stadionie X lecia mają już najnowszą wersję „Romea i Julii” to podobno ostatni hicior! A może przy okazji uda się zdobyć coś co pomoże ci szybciej wrócić do formy.

Wychodzą z siłowni. Przychodzą na stadion i zaczepia ich pewien rosyjski handlarz sterydami.

Handlarz: Kolega, zoba. Dobre sterydy i odżywkę. Tanio, tanio. Efekt gwarantowany.

Benwolio: Panie a skutki uboczne?

Handlarz: Nie ma skutków ubocznych. Dobre sterydy.

Benwolio: Ty Romeo, jeśli niechcesz żeby twój iloraz IQ spadł to lepiej stąd chodźmy.

Wychodzą ze stadionu. Muzyka się podgłasza. Ćwiczenia z dnia na dzień wychodzą coraz lepiej. Na każdy nowy dzień ćwiczeń przechodzi dziewczyna z numerem dnia napisanym na kartce. W ostatni dzień ćwiczeń bierze wszystko na sztandze i po zrobieniu serii podaje rzutem sztangę do Benwolia. Ten ugina się pod ciężarem sztangi i upuszcza ją na ziemię. Wychodzą za drzwi.

Tymczasem u Juniora. Junior siedzi z kumplami, bawią się foremkami w piaskownicy.

Junior: Wiesz że moja mamusia znowu się pokłóciła z tatusiem. Powiedziała mu że ma za duży brzuch.

Kumpel 1: To twój tata ma duży brzuch??

Junior: Jeszcze jak.

Kumpel 1: Większy niż ta piaskownica??

Junior: No.

Kumpel 2: Większy niż pokój na akta afery Rywina????!

Junior: No!

Kumpel 2: Większy niż przekręt szefów ORLENU.

Junior: No.

Kumple 1 & 2: O kurce.

Wracają na scenę, jednak Romeo nie może przecisnąć się przez drzwi. Dopiero pomoc Benwolia umożliwia mu przedostanie się na scenę. Podczas spaceru spotykają Kapuleta.

Kapulet: Romeo?! To ty? Niech mnie chomiki zjedzą. Nie wiem czy dobrze widzę po tym jak straciłem oko na wyprzedzaży w Media Markt. A propos, kupiłem DVD Philipsa za dwie bańki, ale okazało się zepsute.

Narrator:

Benwolio: (zwraca się do publiczności) Ten mężczyzna nie kupuje w sklepach Media Markt.

*Przez scenę przebiega junior z okrzykiem: **MEDIA MARKT NIE DLA IDIOTÓW!***

Romeo: Tato, przecież na pierwszy rzut oka widać, że Ty nie byłeś w Media Markt i kłamiesz w żywe oczy!

Kapulet: Nie pyskuj gówniarzu!

Romeo: Prawda w oczy kole!

Kapulet: A ty lepiej uważaj, bo Julia się na ciebie bardzo zdenerwowała i coś jej źle z oczu patrzy!

Romeo: A właśnie!! JuliaPowiedz jej, że może wrócić z Juniorem do domu. Zastanie mnie jeszcze lepszego niż kiedyś. A tak w ogóle Benwolio... mógłbyś mnie podrapać pod lewą pachą, bo sam nie dostanę.

Benwolio drapie Romea pod lewą pachą i wychodzą. Kiedy wracają Romeo ma ten sam problem z wejściem co poprzednio. Wchodzą do domu i zastają całą rodzinę w komplecie. Nikt nie może uwierzyć że to naprawdę Romeo.

Matka: Romeo, jak ty sexownie wyglądasz.

Romeo: Widzisz Benwolio, zawsze wiedziałem że ten ortalion sprawia dobre wrażenie.

Julia: Romeo, zrobiłeś to specjalnie dla mnie. Oh od dzisiaj będę prała Ci skarpetki do końca życia.

Junior: Tatusz pewnie jedzie na sterydach.

Benwolio: Junior, twój ojciec bardzo ciężko trenował. Nie mów tak do ojca i lepiej sprawdź czy cię nie ma na dworze.

Junior: Dobrze wujku. Aaa tatusiu...telewizor się popsuł.

Romeo: Sam się popsuł?

Junior: Nie no trochę mu pomogłem.

W Romeo gotuje się krew. Sprawia wrażenie jakby miał zniszczyć 10 000 armię wojska.

Junior: To ja tatusiu pobiegnę szybko zobaczyć czy mnie nie ma na dworze.

Romeo: Junior, wracaj tu gówniarzu!!! Zaraz ci wleję moim skórzanym paskiem w tyłek!!!

Romeo biegnie za synem.

Benwolio: Romeo przecież ty nie nosisz paska!

Wszyscy podążają za Romeo. Najoporniej idzie to staremu Kapuletowi. Jednak i on po chwili znika ze sceny.

Narrator: Ten epizod proponuję zakończyć za kulisami.

KONIEC